

# Kazik, Jeszcze Polska ...

Popatrz...

Popatrz dookoła, ile brudu na ulicy  
Jacy ludzie są zniszczeni, jacy oni umęczeni  
A nocami pod domami stoją brudne prostytutki  
Boję chodzić się po nocy, tyle teraz jest przemocy  
Te kobiety, co pracują dni i nocę po fabrykach  
Ci mężczyźni, którzy topią swoją rozpacz w tanich winach  
Nie widzący ładnych rzeczy, dla nich nie ma ładnych rzeczy  
Popatrz, popatrz dookoła i nie staraj się zaprzeczyć  
Te parkingi hotelowe z żebrzącymi dzieciakami  
Szczęściem ich jest umyć auto z niemieckimi numerami  
Taksówkarze w samochodach grają w karty za pieniądze  
Wyczekują całe życie na swojego dobroczyńcę  
Te widoki nienormalne dla nas przecież są normalne  
Już jesteśmy nienormalni, heheheheheh  
Coście skurwysyny uczynili z ta krainą?  
Pomieszanie katolika z manią postkomunistyczną  
Ci modlący się co rano i chodzący do kościoła  
Chętnie by zabili ciebie tylko za kształt twego nosa  
Już ruszyły wody z góry do jeziora zatrutego  
Do jeziora nienawiści, domu smoka pradawnego  
W każdym jednym towarzystwie tylko mowa o pieniądzach  
Przedsiębiorcy się bogacą, ale coraz brudniej w kiblach  
Na ulicy pod pałacem smród handlarzy się unosi  
Piją, plują i rzygają i sprzedają w międzyczasie  
Na plandekach i gazetach leży ścierwo zabrudzone  
A na stołach czekolada razem z piwem przywieziona  
Te kobiety, co pracują aż po dwunastą godzinę  
Aby kupić trochę chleba i wyżywić swą rodzinę  
To początek końca, heheheheheh  
I coście skurwysyny uczynili z ta krainą?  
Gdzie te tłumy brudnoszare idą latem, wiosną, zimą  
I mijają samochody z wytłuczonymi szybami  
I nie patrzą na żebrzących z wyciągniętymi rękami  
Te kobiety co wracają po katordze swej do domu  
Włosy kurzem posklejane, czeka na nie pani w domu  
Hej, to jedźcie twój autobus i czerwony jego kolor!  
A ty mówisz - był czerwony, teraz tylko smród i odór  
Czemu w lecie tutaj w tłumie wszyscy strasznie śmierdzą potem  
I nie myśleć chcą samemu, mają już gotowe zwroty  
Na ulicy i w mieszkaniach koktajl księdza z przewodnikiem  
Kto nie cierpiał za komuny, teraz jest po prostu nikim  
O czym chciał powiedzieć pisarz? - pyta pani od polskiego  
Chciał pokazać nierówności kapitalizmu wczesnego  
To bogaci i biedni, bogaci i biedni, bogaci i biedni  
Coście skurwysyny uczynili z tą krainą?  
Czas idzie, od wieków płynie i nie zatrzymasz go siłą  
Głupia duma narodowa i kompleksy od stuleci  
Brudne twarze z wąsikami, ci agresywni frustraci  
Te kobiety umęczone, kiedy noc na niebie świeci  
Stoją jeszcze na swych nogach, piorą rzeczy swoich dzieci  
Starszy człowiek w barze mlecznym je kartofle z ogórkami  
Całe życie tyrał w hucie, a do huty dokładali  
Cała jego ciężka praca, wszystko było chuja warte  
Gdyby leżał całe życie, mniejszą czyniłby on stratę  
W starej części tego miasta proszą chorzy o jałmużnę  
Gdy już mają ile trzeba, to kupują heroinę  
A nocami pod domami okradane samochody  
Boję chodzić się po nocy, tyle teraz jest przemocy  
To przepowiedziane, przepowiedziane, przepowiedziane  
Popatrz dookoła, ile brudu na ulicy  
Jacy ludzie są zniszczeni, jacy oni umęczeni  
W samochodach przy chodnikach z lustrzanymi okularami  
Siedzą groźni i ponurzy z gazowymi naganami

Tu złodzieje okradają wszystkich, którzy się ruszają  
I nie myślą o policji, bo ci teraz spowiedź mają  
Czasy rodzą się na nowo o pięćdziesiąt lat za późno  
Eksperyment wykonany, lecz niestety nie udany  
A więc powrót do przeszłości, chwycić to, co już uciekło  
I wymyślić sobie niebo, i wymyślić innym piekło  
Popatrz na ulice jaka rzeka naprzód płynie  
W samochodzie przy chodniku zapłacono już dziewczynie  
Dzień już ma się ku końcowi, noc zakryje wszystkie brudy  
Widać będzie mniej wszystkiego, tylko bicie leżącego  
Już umiera ta kraina, tego nikt już nie powstrzyma  
Już umiera ta kraina  
Już umiera ta kraina, tego nikt już nie powstrzyma  
Już umiera ta kraina  
Umiera ta kraina, tego nikt już nie powstrzyma  
Już umiera ta kraina, heheheheh  
Już umiera ta kraina, tego nikt już nie powstrzyma  
Już umiera ta kraina  
Cześć, cześć, cześć, cześć...